

Union Jack wciąż na maszcie

16 listopada 2016

Wielka Brytania kojarzy się obcokrajowcom z wieloma rzeczami. Królowa i cała rodzina królewska, goszcząca na co dzień na plotkarskich portalach, Big Ben, BBC, damskie kapelusze podczas wyścigów konnych – wymieniać można długo. Pierwszym skojarzeniem będzie jednak zapewne brytyjska flaga.

Union Jack – bo tak najczęściej nazywa się flagę Zjednoczonego Królestwa, kojarzy niemal każdy. Jeśli nie z lekcji geografii czy historii, to z kultury popularnej czy półek sklepowych. Pojawia się często w sztuce, filmie czy muzyce oraz przyozdabia cały szereg produktów – począwszy od pocztówek czy breloczków na klucze, przez ubrania, a skończywszy na samochodach.

W obecnym kształcie Union Jack (a więc dosłownie Unijny Kuba) istnieje od 1801 roku, ale początki flagi sięgają dwustu lat wcześniej i wiążą się z osobą króla Jakuba I i wygaśnięciem wraz ze śmiercią królowej Elżbiety I dynastii Tudorów.

TRUDNE POCZĄTKI KUBUSIA

Wraz z bezpotomną śmiercią Elżbiety, tron angielski (nie mówimy jeszcze wówczas o Wielkiej Brytanii, jako jednolitym państwie) objął jej siostrzeniec i syn królowej Szkocji, Marii, Jakub I. Tym samym faktem stała się unia personalna pomiędzy Anglią, Szkocją i Irlandią (zależną wówczas od Anglii).

By uniknąć niepotrzebnych kontrowersji odnośnie pierwszeństwa chorągwi angielskich lub szkockich, król wydał w 1606 roku dekret, na mocy którego powstała flaga, łącząca tradycyjne symbole Anglii (czerwony krzyż na białym polu zwany krzyżem św. Jerzego) oraz Szkocji (tzw. Saltire, czyli biały krzyż św. Andrzeja na niebieskim tle). Powstała w ten sposób flaga miała być jednak wykorzystywana jedynie jako bandera na okrętach

wojennych i statkach cywilnych. Wojska lądowe Anglii i Szkocji miały nadal używać osobnych chorągwi.

Co ciekawe, nie wszystkim przypadło to do gustu. Część szkockich możnych zwróciła się do króla z listem, w którym krytykowała umieszczenie krzyża św. Andrzeja pod krzyżem św. Jerzego. Zaproponowali oni własną wersję flagi z odwróconym układem krzyży. Choć nie zachował się ani jeden jej egzemplarz, to istnieją przekazy potwierdzające, że ta wersja flagi była stosowana jako bandera na szkockich okrętach oraz powiewała nad zamkiem w Edynburgu.

Taki stan rzeczy utrzymał się przez sto lat, kiedy to w roku 1707 doszło do powstania faktycznej unii pomiędzy Anglią i Szkocją, i powstania Królestwa Wielkiej Brytanii. Union Jack został wówczas oficjalną flagą nowego państwa. Co ciekawe, flaga różniła się od obecnej nie tylko brakiem jednego elementu, ale także proporcjami. Podczas gdy obecna flaga ma proporcje 1:2, to ówczesna była nieco bardziej kwadratowa (proporcje 3:5).

W 1800 roku doszło do zawarcia unii pomiędzy Królestwem Wielkiej Brytanii (a więc Anglią i Szkocją) oraz Królestwem Irlandii. W konsekwencji doprowadziło to do ostatniej jak dotąd zmiany w wyglądzie brytyjskiej flagi. Do dwóch krzyży doszedł bowiem trzeci – irlandzki krzyż św. Patryka w kształcie podobny do flagi Szkocji, a różniący się tylko kolorami (czerwony krzyż na białym polu). W tym kształcie brytyjska flaga funkcjonuje oficjalnie od 1 stycznia 1801 roku.

Dlaczego kształt flagi nie uległ zmianie po uzyskaniu niepodległości przez Irlandię w 1921 roku? Union Jacka uratował Ulster, a więc obecna Irlandia Północna, która opowiedziała się za pozostaniem w Zjednoczonym Królestwie, co uzasadniało zachowanie krzyża św. Patryka w brytyjskiej fladze. Według oficjalnych informacji, żadne prace nad zmianą flagi nie były wówczas nawet rozważane.

WALIJSKI SMOK TRAFI NA FLAGĘ?

Sporo znaków zapytania wokół Union Jacka pojawiło się natomiast już w XXI wieku. Przy okazji niedawnego referendum niepodległościowego w Szkocji, gdzie do końca wynik pozostawał niepewny, sporo mówiło się o konieczności zmiany brytyjskiej flagi po ewentualnej secesji Szkocji. Pojawiało się mnóstwo projektów, jak ta nowa flaga mogłaby wyglądać – jedne bardziej, drugie mniej oryginalne. W większości pojawiało się jednak nawiązanie do Walii i jej flagi, na której na biało-zielonym tle znajduje się charakterystyczny czerwony smok, nawiązujący do legend o królu Arturze, w których był symbolem celtyckiego plemienia Brytów.

Co ciekawe, nie był to oryginalny pomysł, bowiem już w 2007 roku pod obrady Izby Gmin trafił inny: o inkorporacji walijskiego symbolu do brytyjskiej flagi. Na debacie się jednak skończyło, a w związku z tym, że szkockie referendum zakończyło się porażką separatystów, pomysł zmiany flagi Wielkiej Brytanii również póki co został odsunięty.

Dlaczego jednak Walia nie miała swojego elementu we fładze już wcześniej? Wyjaśnienie jest bardzo proste – w przeciwieństwie do Szkocji czy Irlandii, Walia nigdy formalnie nie stanowiła osobnego państwa, a od końcówki XIII wieku była formalnie częścią Anglii i jako taka jest na fładze reprezentowana przez krzyż św. Jerzego. Nie będzie jednak zaskoczeniem, jeśli pomysł wprowadzenia walijskiego elementu do brytyjskiej flagi powróci i nie jest wykluczone, że zostanie on zrealizowany.

W XXI wieku pojawiła się jednak jeszcze jedna próba zmiany Union Jacka. W 2003 roku pojawiła się bowiem inicjatywa znana jako Union Black, której celem było wprowadzenie czarnych pasów do brytyjskiej flagi, w celu podkreślenia wielokulturowości brytyjskiego społeczeństwa. Pomysł spotkał się jednak z szeroką krytyką i dość szybko został zapomniany.

DOKOŁA ŚWIATA Z UNION JACKIEM

Wraz z rozkwitem Imperium Brytyjskiego „nad którym nigdy nie zachodzi słońce”, Union Jack rozszedł się po świecie, trafiając najpierw na bandery, a następnie na flagi wielu byłych kolonii brytyjskich.

Najczęściej trafiał on na flagi nowo powstających krajów, jako tzw. kanton, a więc element umieszczany w lewym górnym rogu flagi. Tak było choćby w większości wyspiarskich krajów Oceanii, w tym Australii i Nowej Zelandii.

Z tym drugim krajem wiąże się niedawna próba zmiany flagi. Rząd Nowej Zelandii przeprowadził w marcu tego roku referendum, poprzedzone konkursem na alternatywny projekt flagi. Za zmianą miała stać chęć odróżnienia nowozelandzkiej flagi od flagi Australii (są one bardzo podobne), ale sam premier John Key mówił otwarcie, że obecna flaga „jest reliktem kolonialnej przeszłości kraju”. Mieszkańcy Nowej Zelandii opowiedzieli się jednak za zachowaniem obecnej flagi, a więc Union Jack nie zostanie na niej zastąpiony przez charakterystyczny liść paproci.

Ciekawym przypadkiem jest w gronie dawnych brytyjskich kolonii Kanada. Oprócz uznawania brytyjskiej królowej za oficjalną głowę państwa dopuszcza ona również od 1964 roku wywieszanie brytyjskiej flagi obok kanadyjskiej przez trzy dni w roku. Był to ukłon w kierunku zwolenników utrzymania bliskich więzów z Wielką Brytanią.

Co ciekawe, aż do 1980 roku Union Jack był oficjalną flagą kanadyjskiej prowincji Nowej Fundlandii. Status ten utrzymany został po włączeniu tego regionu do Kanady po II wojnie światowej. Obecna flaga tej prowincji również mocno nawiązuje do flagi brytyjskiej.

Jeszcze bardziej interesujący jest mało znany fakt, że brytyjska flaga znalazła się również w kantonie pierwszej oficjalnej flagi Stanów Zjednoczonych. W 1776 roku wraz z Deklaracją Niepodległości Kongres ustalił flagę nowego

państwa, na którą złożyło się trzynaście białych i czerwonych pasów, symbolizujących 13 założycielskich kolonii oraz właśnie Union Jack w lewym górnym narożniku. W tym kształcie flaga przetrwała jednak tylko rok a Union Jacka zastąpiło 13 gwiazd. Warto jednak wspomnieć, że jeden ze stanów USA do dziś zachował Union Jacka w swojej fladze – są to Hawaje.

Obecnie, oprócz wspomnianych już Australii i Nowej Zelandii, Union Jack istnieje już tylko na flagach Tuvalu oraz Fidżi.

Flaga Zjednoczonego Królestwa pojawia się również rzecz jasna we flagach brytyjskich terytoriów zamorskich. Jedynym wyjątkiem jest tu Gibraltar, który zachował własną flagę, wywodzącą się jeszcze z herbu nadanego temu terytorium przez hiszpańską królową Izabelę I w 1502 roku.

POP-FLAGA

Choć Union Jack jest niewątpliwie symbolem brytyjskiej monarchii, to znacznie częściej niż na domach zwykłych Brytyjczyków można go spotkać w licznych sklepach z pamiątkami, w popularnych rejonach turystycznych Londynu. Jeśli już przed angielskim czy szkockim domem znajdzie się flaga, to niemal na pewno będzie to flaga Anglii lub Szkocji.

Ma to związek z faktem, że Brytyjczycy najczęściej wywieszają flagi przy okazji imprez sportowych, a w piłce nożnej oraz rugby, dwóch najpopularniejszych dyscyplinach sportu na Wyspach, Anglicy, Szkoci, Walijczycy oraz północni Irlandczycy, wystawiają własne reprezentacje, rywalizujące pod lokalnymi flagami.

Nawet na budynkach rządowych Union Jack musi powiewać jedynie w wyznaczonych dniach roku (jest ich obecnie szesnaście plus po jednym dniu dla Anglii, Szkocji i Irlandii Północnej). Brakuje również jasno określonych reguł, dotyczących jej wywieszania, zasad składania oraz kar za jej bezczeszczenie. Union Jack, w przeciwieństwie choćby do polskiej flagi, nie ma bowiem oficjalnego umocowania w prawie. Być może stąd wzięło

się tak powszechne stosowanie brytyjskiej flagi na różnego rodzaju gadżetach, często nieliczących z godnością państwa, jak choćby bielizna czy akcesoria seksualne.

Tak ekstremalne przypadki to jednak wyjątki, a Union Jack stał się rozpoznawalny właśnie za sprawą obecności w popkulturze. Brytyjska flaga stała się niemal symbolem zjawiska kulturowego z lat 60., zwanego British Invasion, u podstaw którego stała rewolucja muzyczna zapoczątkowana przez The Beatles, Rolling Stones czy The Who. Flaga zaczęła wówczas pojawiać się na ubraniach, by z czasem trafić choćby na dachy samochodów marki Mini oraz na coraz większą gamę różnych gadżetów.

Z Union Jackiem stykamy się niemal na co dzień, często go nie zauważając. Prawie każda strona internetowa, oferująca różne wersje językowe, posiada brytyjską flagę, symbolizującą angielskojęzyczną wersję. Przez lata z brytyjską flagą kojarzone były także buty czy inne elementy sportowego wyposażenia, produkowane przez firmę Reebok.

Wiele gwiazd muzyki wykorzystywało Union Jacka w swojej twórczości czy wizerunku scenicznym – wystarczy choćby wspomnieć słynną sukienkę jednej z członkiń Spice Girls; owijanie się we flagę przez Freddiego Mercury'ego; gitarę Noela Gallaghera z Oasis czy marynarki członków The Who.

Najpierw jako element unii łączącej Anglię i Szkocję, następnie jako symbol potęgi Imperium Brytyjskiego, a wreszcie jako część brytyjskiej i światowej popkultury i biznesu turystycznego – we wszystkich tych rolach Union Jack sprawdził się znakomicie. Trudno sobie dziś wyobrazić tę flagę w innym kształcie, ale nie jest wykluczone, że prędzej czy później może się tak stać.

Autorstwo: Marcin Szczepański

Źródło: Cooltura.co.uk